

Instrukcja
jak nawiązać rozmowę w drugim wywiadzie (P_2 i K_{2P2})

(Po osiągnięciu znanego sobie respondenta:)

„Dzień dobry Panu(i). Pewnie przypomina Pan(i) sobie naszą rozmowę sprzed trzech tygodni?” (Jeśli respondent robi wrażenie, że nie pamięta ankietera: „Przecież rozmawialiśmy wtedy na tematy wyborcze. Moje nazwisko X — jestem studentem Uniwersytetu Łódzkiego i tak jak inni moi koledzy przeprowadzam krótkie rozmowy z mieszkańcami Łodzi. Prasa łódzka chce dowiedzieć się, co sądzą łódzianie o Radzie Narodowej, jakie mają potrzeby i bolączki. Zwróciła się do studentów z prośbą o przeprowadzenie tych rozmów z ludnością. Mam nadzieję, że Pan(i) będzie łaskaw i tym razem poświęcić mi pół godzinki czasu na rozmowę”.

Jeśli respondent uporczywie dopytuje się, dlaczego po raz drugi ankieter przychodzi właśnie do niego, lub odsyła go np. do sąsiadów, mówiąc, że oni mu więcej potrafią powiedzieć, lub doradza, ażeby iść do tych, z którymi się jeszcze nie rozmawiało itp.:

„Wie Pan(i), poprzednio dobrze się nam rozmawiało i z przyjemnością porozmawiałbym i tym razem z Panem. Po co mam szukać jakichś innych osób? Nie wszyscy rozmówcy są tak uprzejmi i życzliwi”.

ANEKS 5

Formuły wprowadzające, bezpośrednio poprzedzające zadawanie pytań wedle kwestionariusza, umieszczone na jego początku. (Przewidziane do obowiązkowego wygłoszenia.)

1. Do kwestionariusza dla wywiadów z próbami kontrolnymi i P_1 : „Pragniemy dowiedzieć się, czy mieszkańców Łodzi dobrze poinformowano o różnych sprawach. Dlatego też proszę nie uważać tych pytań za żaden egzamin, konkurs ani wywiad prasowy. Jeśli Pan(i) nie jest pewien(a) czy nie przypomina sobie, proszę po prostu mówić «nie wiem»”.

2. Do kwestionariusza dla wywiadów powtórnych (P_2 i K_{2P2}): „I tym razem pragniemy dowiedzieć się, jak mieszkańców Łodzi poinformowano o różnych sprawach. Jeśli więc czegoś nie jest Pan(i) pewien(na) czy nie przypomina sobie, proszę po prostu mówić «nie wiem»”. Pytania w tym kwestionariuszu są całkiem proste, a niektóre zupełnie podobne jak w poprzedniej rozmowie. Wie Pan(i), ludzie mogą być poinformowani raz tak, raz inaczej, mogą też zmieniać swe zdanie. Chodzi nam o to, co łódzianie wiedzieli i sądzili o różnych sprawach przed paru tygodniami, a co wiedzą i sądzą teraz”.

Część III:

PRÓBY NOWYCH TECHNIK BADAWCZYCH

Krystyna Brzozowska

NAGRYWANIE MAGNETOFONOWE WYWIADÓW W ŚRO- DOWISKU MAŁOMIASTECZKOWYM

1. Wstęp

Motywy napisania tego przyczynku była chęć podzielenia się kilku refleksjami oraz skromnymi doświadczeniami, jakie przyniosła próba nagrywania wywiadów na taśmie magnetofonowej, przeprowadzona przy okazji badań terenowych w miasteczku liczącym 8000 mieszkańców w województwie łódzkim w lipcu 1965 r.¹

Wydawało nam się, że wobec prawie zupełnego braku prac przynoszących jakieś bliższe, warsztatowe relacje o specyfice techniki nagrania magnetofonowego jako narzędzia badań społecznych — nawet tak skromne rezultaty mogą być przydatne w praktyce terenowej².

Celem naszej próby badawczej było przede wszystkim dostarczenie materiału dla porównania zarejestrowanych na taśmie pełnych wypowiedzi respondentów (relacji) z rejestracją wywiadu, tj. z tym, co w kwestionariuszu zanotował ankieter.

¹ Były to badania przeprowadzone w lipcu 1965 r. przez zespół katedr socjologicznych UŁ na zlecenie Komitetu Badania Rejonów Uprzemysławianych.

² Interesujące uwagi o trudnościach, jakie napotyka badacz przy nagrywaniu swobodnych wywiadów, przynosi znana praca Oscara Lewisa *Sanchez i jego dzieci*, Warszawa 1964.

Jednocześnie chodziło o zaobserwowanie reakcji respondentów i ich środowiska na wywiad z magnetofonem oraz reakcji na sam magnetofon, jak również o zbadanie rozchodzenia się wśród mieszkańców miasteczka wiadomości o wywiadach magnetofonowych, jakie przeprowadzają z nimi studenci z Łodzi.

W ramach wspomnianych badań terenowych przeprowadzono 42 wywiady magnetofonowe z kwestionariuszem. Polegały one na tym, że ten sam ankieter, który przeprowadzał normalny wywiad przy pomocy kwestionariusza, tj. notując w nim odpowiedzi respondenta, jednocześnie nagrywał cały przebieg wywiadu na taśmie magnetofonowej. Kwestionariusz zawierał 156 pytań. Przeprowadzenie wywiadu kwestionariuszowego trwało przeciętnie około godziny.

2. Użyteczność magnetofonowych nagrań wywiadów z kwestionariuszem

Zapis wywiadu na taśmie magnetofonowej może oddawać duże korzyści, i to zarówno badaczowi opracowującemu merytorycznie zebrany materiał, jak i interesującemu się tylko metodyką wywiadu, stanowiącego przecież najczęściej stosowaną technikę uzyskiwania podstawowych, pierwotnych danych do opracowania.

Z reguły jest tak, że ze względu na rozległy charakter badań obejmujących swym zasięgiem dużą ilość badanych osób sam autor badań nie jest w stanie osobiście zebrać potrzebnego materiału. Musi on posługiwać się specjalnie przygotowanymi do pełnienia tej funkcji ankieterami. W wyniku ich pracy w terenie badacz otrzymuje od nich rejestrację tego, co udało się im wydobyć od respondentów, a także zaobserwować w badanym przez nich środowisku. I tu powstaje problem: rejestracja bowiem nie jest nigdy kompletnym i wiernym przedstawieniem pełnych zachowań badanych ludzi, a zwłaszcza ich gestów, mimiki, intonacji wypowiedzi itd. — a więc tego wszystkiego, co zdradzać może ich stany uczuciowe. W rejestracji zawierają się tylko te elementy zachowań badanych ludzi (werbalnych i ewentualnie niewerbalnych), które wydały się danemu ankieterowi

najistotniejsze z punktu widzenia określonych potrzeb badawczych. A przecież zdarzyć się może i zdarza się na pewno, że ankieter na skutek braku umiejętności lub niemożności jednoczesnego objęcia swym polem widzenia zbyt szybko następujących i licznych elementów w zachowaniu respondenta niewłaściwie zinterpretuje i zarejestruje jego wypowiedź. Zdarza się to zwłaszcza wtedy, gdy pytanie było otwarte, a respondent mówił dużo, z dygresjami itp. Również najrozmaitsze uwagi respondenta nie związane z treścią pytania, a więc „nie na temat”, bywają pomijane w rejestracji, podczas gdy dla autora badań, widzącego szerszą perspektywę metodologiczną i teoretyczną, stanowią cenną inspirację przy interpretacji uzyskanego materiału czy w planowaniu badań następnych.

W rezultacie badacz opracowujący dostarczony mu materiał nie wie, jakie błędy popełnił w swej pracy ankieter, nie wie, co istotnego zostało pominięte przez ankietera, a co niewłaściwie zrozumiane i zarejestrowane. Co najgorsze zaś, to ta okoliczność, że badacz nie może w żaden sposób skontrolować pod tym względem pracy ankietera.

Tutaj właśnie z dużą pomocą może badaczowi przyjść magnetofon. Zapis na taśmie magnetofonowej byłby dla niego namiastką autentycznego, badanego terenu. Badacz miałby możliwość lepszego i rzeczywistego zapoznania się z zebrany materiał.

Analizując porównawczo to, co zarejestrował ankieter, i to, co zostało utrwalone na taśmie magnetofonowej, badacz mógłby wykryć najczęstsze błędy, jakie popełniał w swej pracy ankieter (np. sugestia ankietera, posługiwanie się przez niego stereotypowymi uproszczeniami przy zapisie czy wypadki błędnego klasyfikowania wypowiedzi). Badacz miałby także możliwość wykrycia niektórych pozasemantycznych zachowań werbalnych respondenta³ itp.

Mając taką nagraną próbkę próbki wywiadów badacz miałby możliwość — jeśliby zaszła potrzeba — naniesienia poprawek na

³ Przez pozasemantyczne zachowania werbalne rozumiemy tu takie elementy wypowiedzi, jak np. intonacja głosu, przerwy, wahania itp.

całość wyników, co w dużej mierze mogłoby wpłynąć na większą autentyczność opracowania.

Magnetofon — zapis wywiadu na taśmie magnetofonowej — umożliwiłby „autentyczny” kontakt badacza z badanym środowiskiem. Przesłuchując nagrane wywiady autor badań miałby możliwość nawiązania jakiegoś bardziej bezpośredniego i bliższego kontaktu psychicznego z badanymi ludźmi, mógłby poznać ich pełne i rzeczywiste wypowiedzi. Mając niejako „żywy” materiał badacz mógłby „wczuć się” w badanych, co ułatwiłoby mu właściwe opracowanie zebranego materiału.

Rzecz jasna, że materiał uzyskany z nagrań można by wykorzystać do specjalnych badań nad czynnikami powodującymi odkształcenia i zafałszowania w zachowaniach respondentów, mającymi swe źródło w zachowaniach ankieterów w czasie wywiadu. Analiza nagrań może wtedy iść w dwu kierunkach. Z jednej strony, w oparciu tylko o uzyskany w terenie zasób nagrań można by wykrywać najczęstsze wypadki zarówno niewłaściwego przeformułowywania pytań, jak i dawania niepożądanego sugestii intonacją itp. — nawet bez przeformułowywania. Z drugiej strony, wykorzystać można by specjalnie wybrane nagrania pewnych autentycznych wywiadów do uzyskania większej ilości wywiadów symulowanych. Wywiady takie polegają na tym, że odpowiednio dobranym grupom ankieterów poleca się zapisywanie w kwestionariuszu przebiegu wysłuchiwania z taśmy wywiadu, tak jak gdyby to oni go przeprowadzali. W ten sposób można by badać eksperymentalnie nie tylko efektywność rejestracji u różnego rodzaju ankieterów, lecz również wpływ wytwarzających się u ankieterów stereotypowych wyobrażeń i oczekiwań wobec respondentów na to, co zarejestrują z wypowiedzi⁴.

Na koniec warto nadmienić, że znaczne korzyści daje zapis magnetofonowy wywiadu przy pilotażu czy też przy szkoleniu ankieterów.

⁴ Tego rodzaju technika była stosowana w badaniach amerykańskich. Zob. H. H. Hym an, *Interviewing in Social Research*, Chicago 1954.

3. Problemy związane z realizacją programu badawczego

Przy realizacji programu badań „z magnetofonem” posługiwano się magnetofonem nie ukrytym⁵. W związku z tym, że magnetofon jako element raczej nowej techniki jest mało rozpowszechniony, można było spodziewać się zarówno ze strony respondenta, jak i ankietera pewnych oporów wynikających właśnie z niecodzienności sytuacji, w jakiej się oni znajdują.

Oporo te mogłyby modyfikować zachowania respondenta i ankietera w czasie trwania wywiadu i mieć wpływ na dane uzyskane w wywiadzie. Można było przypuścić, że wystąpią dwa typy oporów u ankietera:

1. te, których podłożem jest trema wynikła ze znalezienia się w nowej sytuacji,
2. te, które wyrastają z obaw odnośnie do celu wywiadów z magnetofonem.

Bariery te były dość łatwe do przezwyciężenia. Pierwszy rodzaj oporów spowodowany „lękiem przed nowością” można było zlikwidować przez odpowiednie szkolenie ankieterów, przez nauczanie ich właściwej i sprawnej obsługi magnetofonu oraz przez kilkakrotne nagrywanie ich głosu.

Jeśli chodzi zaś o drugi typ oporów, to można było spodziewać się, że ankieterzy (byli nimi studenci socjologii, uczestnicy obozu badawczego organizowanego przez UŁ) mogą obawiać się tego, że nagrane wywiady będą potem służyć jako dowody ich pracy i rzutować na jej ocenę przez pracowników naukowych. Ten typ oporów można było wyeliminować przez uświadomienie ankieterom rzeczywistego celu badań i zapewnienie o niewyciąganiu żadnych konsekwencji „dyscyplinarnych”.

Jednocześnie proszono ich, żeby zadając pytania i dokonując zapisu w kwestionariuszu w czasie wywiadu starali się nie brać pod uwagę faktu nagrywania. Chodziło bowiem o to, aby

⁵ Używaliśmy trzy typy: Melodia, Szmaragd, BC-23. Przy okazji warto wspomnieć o trudnościach związanych z dużymi wahaniami napięcia prądu w sieci w terenie. Powodowało to bardzo często uszkodzenie aparatury w toku nagrywania. Z tej przyczyny wśród 42 nagrywanych wywiadów, jak się później okazało, efektywnie nagrało się tylko 37.

ich sposób przeprowadzania wywiadu nie był specjalnie lepszy (na skutek świadomości nagrywania) w porównaniu z innymi ankieterami. Wobec tego, że wybrani do nagrywania wywiadów studenci rozumieli cel badań i chętnie współdziałali z prowadzącym badania, przypuszczać można, że ze swej strony okazali dość wewnętrzną samokontroli, tak że fakt nagrywania nie modyfikował w jakiś zasadniczy sposób ich zachowania.

Ażeby móc sprawdzić, jaka będzie rozbieżność między relacją badanych a rejestracją ich wypowiedzi uzyskanych w wywiadzie, należało wpłynąć na to, by rejestracja, a więc wypełnianie kwestionariusza, miała miejsce tylko i wyłącznie w czasie trwania wywiadu z magnetofonem. (Chodziło o to, by ankieterzy przed oddaniem wypełnionego kwestionariusza nie uzupełniali go przesłuchując nagrany wywiad).

Jeśli chodzi zaś o opory ze strony respondentów, można było spodziewać się, że będą one następujące:

1. wynikające z lęku przed niecodzienną sytuacją,
2. mające swe źródło w usztywnieniu reakcji z powodu większej „oficjalności” sytuacji,
3. związane z oczekiwaniem czy antycypacją możliwości jakiegos innego niż zapowiedziane wykorzystania nagranych wywiadu.

Pierwszy typ oporów (rozmowa z osobą obcą, z jakimś formularzem, przy obecności nagrywającego wszystko magnetofonu) mógłby spowodować nawet odmowy na prośbę o przeprowadzenie „rozmowy”.

Spodziewaliśmy się, że odmowy będą częstsze wśród kobiet w starszym wieku oraz wśród ludzi o niskim wykształceniu i nie mających kontaktów z magnetofonem.

Ten typ oporów można było częściowo przezwyciężyć przez znalezienie takiego „chwytu” z wprowadzeniem magnetofonu, który postawi ankietera w roli „proszącego”, a respondentowi da poczucie ważności jako osobie, która „robi grzeczność” ankieterowi⁶.

⁶ Na podobnych założeniach psychologicznych oparte było zaaranżowanie sytuacji wywiadu w badaniach czytelnictwa „Trybuny Opolskiej”

Tremę przed nagrywaniem rozmowy — nieraz zbliżoną do tremy scenicznej („żeby dobrze wypaść”) — można było częściowo wyeliminować przez próbne nagrywanie głosu respondenta lub osób będących przy rozmowie. Opory drugiego i trzeciego rodzaju w istocie nie stanowiły czegoś całkiem nowego w porównaniu z oporami, jakie mógł wzbudzać wywiad z notowaniem wypowiedzi w kwestionariuszu. Procedura zapisywania odpowiedzi zawsze wywołuje (w porównaniu z wywiadem nie notowanym, mającym formę tylko rozmowy) jakąś dozę poczucia „oficjalności”. Dołączenie procedury nagrywania mogło tylko niepomrotnie nasilić w ten sposób odczuwania sytuacji wywiadu. W związku z tym należało oczekiwać w wypowiedziach respondentów więcej oficjalnych, a mniej prywatnych opinii, jak również wzmożonego poczucia odpowiedzialności za słowa (szczególnie w wypadku pytań, które respondent odczułby jako pytania o zabarwieniu politycznym). Częściowo te opory mogło likwidować zapewnienie respondenta o nieujawnianiu jego nazwiska przy opracowaniu wyników badań.

Wydawało nam się, że od stopnia wiedzy respondenta o magnetofonie i jego zastosowaniach zależeć będzie rodzaj i natężenie oporów, jakie napotkamy wśród różnego rodzaju respondentów, jak również sposób reakcji na magnetofon i zachowanie respondenta w czasie trwania wywiadu. Ażeby sprawdzić te przypuszczenia, sporządzono 42 sprawozdania z obserwacji z sytuacji wywiadu kwestionariuszowego przy zapisywaniu odpowiedzi respondenta przez ankietera w kwestionariuszu z jednoczesnym nagrywaniem wywiadu na magnetofonie.

4. Wejście z magnetofonem w środowisko małomiasteczkowe

Jak już wspomnieliśmy, terenem badań było miasteczko powiatowe w województwie łódzkim. W latach 1963 i 1964 odbywały się tu w okresie letnim badania terenowe nad przeobraże-

wśród szczególnie podejrzliwych respondentów. Zob. Zygmunt Gostkowski, *Z zagadnień socjologii wywiadu*, „Studia Socjologiczne”, 1961, t. 2(2).

niami społecznymi pod wpływem industrializacji. W r. 1963 przebadano 1000 mieszkańców, w 1964 zaś 419 mieszkańców.

Mieszkańcy tego miasteczka znali więc studentów z Łodzi, którzy „chodzą i rozmawiają z ludźmi”, i nastawieni byli do nich życzliwie. Świadczyć o tym może między innymi bardzo mała liczba odmów na prośbę o przeprowadzenie rozmowy (8).

Tak więc próbę zastosowania magnetofonu przeprowadzono w środowisku, gdzie sama idea badań i sytuacja wywiadu nie były czymś zupełnie nowym dla respondentów. Wywiad z magnetofonem oznaczał przeto tylko dodanie jednego elementu więcej do sytuacji w jakiś sposób znanej prawie wszystkim mieszkańcom miasteczka albo z osobistych doświadczeń, albo ze słyszenia. Wejście więc do społeczności małego miasteczka z magnetofonem było ułatwione. Liczyliśmy właśnie na to wcześniejsze „oswojenie się” z sytuacją wywiadu mieszkańców miasteczka. Wywiady magnetofonowe przeprowadzały trzy osoby: dwie ankieterki i jeden ankieter⁷. Respondenci do wywiadu „z magnetofonem” byli dobierani z próbki na „chybił trafił”.

Aby wytłumaczyć nagrywanie na magnetofonie wywiadu przy jednoczesnym wypełnianiu kwestionariusza przez ankietera, zaaranżowano sytuację w sposób następujący: najpierw w mieszkaniu respondenta zjawiał się ankieter bez magnetofonu, przedstawiał się jako „student z Łodzi”, mówił o celu badań, prosząc o rozmowę. (Jako cel badań podawano napisanie książki o miasteczku, o mieszkańcach tego miasteczka, o ich poglądach, wyobrażeniach i planach odnośnie do wielu spraw i o tym, jak oni żyją.) Kiedy respondent wyrażał zgodę na przeprowadzenie z nim „rozmowy”, ankieter prosił o możliwość nagrywania rozmowy tłumacząc to tym, że nagranie na taśmie magnetofonowej rozmowy pozwoli potem na uzupełnienie w domu notatek z wywiadu, co w końcowym efekcie przyczyni się do osiągnięcia przez ankietera lepszego stopnia z praktyk. Taki sposób usprawnienia obecności magnetofonu podczas wywiadu okazał

⁷ Jedną z tych ankieterek była autorka niniejszego opracowania.

się dobry — nie było ani jednej odmowy na prośbę o wywiad z magnetofonem.

Jak się okazało, reakcje ludzi badanych na informacje o obecności magnetofonu podczas rozmowy oraz zachowania w trakcie nagrywania wywiadu i po wywiadzie były bardzo różne, często wręcz zaskakujące i niezgodne z naszymi pierwotnymi przypuszczeniami.

Materiał, który posłużył do opracowania, stanowiły 42 sprawozdania z obserwacji sytuacji wywiadu z magnetofonem. Sprawozdania te sporządzał ankieter przeprowadzający wywiad z magnetofonem; dotyczyły one rozmów z 16 kobietami i 26 mężczyznami.

Warto podać skład próbki według wieku i wykształcenia, te bowiem czynniki miały wpływ na zachowania respondentów w czasie wywiadu jak i na reakcję o informacji, że wywiad będzie nagrywany na magnetofonie.

Przejdźmy teraz do przedstawienia reakcji respondentów na

Tabela 1

Skład próbki według wieku i płci

Płeć	Wiek				Razem
	18-28	30-39	40-49	51-70	
Mężczyźni	2	12	5	7	26
Kobiety	2	9	4	1	16
Razem	4	21	9	8	42

Tabela 2

Skład próbki według wykształcenia i płci

Płeć	Wykształcenie respondentów			Razem
	podstawowe lub niższe	średnie ukończone lub nie ukończone	wyższe ukończone lub nie ukończone	
Mężczyźni	14	9	3	26
Kobiety	13	1	2	16
Razem	27	10	5	42

poinformowanie ich o tym, że wywiad będzie nagrywany. Była ona dość zróżnicowana. Wyróżniono następujące trzy reagowania:

1. Miłe zaskoczenie i zgoda na przeprowadzenie rozmowy bez żadnych oporów.
2. Przyjęcie magnetofonu w sposób obojętny jako czegoś oczywistego, jako elementu nieodzownego w tej sytuacji.
3. Lekkie opory i niechętna raczej zgoda na wywiad z magnetofonem.

Pierwszy typ reakcji dał się zauważyć u 10 osób (5 kobiet i 5 mężczyzn). Na wiadomość o nagraniu rozmowy dało się zaobserwować u nich jedno z zachowań świadczących o miłym zaskoczeniu (uśmiech, lekkie zaczerwienienie, lekkie zażenowanie, spojrzenie z uśmiechem na inną osobę) bądź też wypowiedzi, które również świadczyły o przyjęciu magnetofonu jako czegoś miłego i dającego respondentowi poczucie ważności, np.: „To ja muszę być ważną osobą, skoro będzie pan mój głos nagrywać na magnetofonie” lub „Cicho, stara, siedź (było to skierowane do żony), bo pan mnie będzie teraz nagrywać”, bądź też: „Wiesz (były to słowa przekazane mężowi, który wszedł do pokoju, gdzie był przeprowadzany wywiad), mam teraz z panią rozmowę i ta pani przyniosła z sobą magnetofon, żeby mnie nagrać”.

Jeśli zaś chodzi o drugi typ reakcji, to wystąpił on wśród aż ponad połowy osób (7 kobiet i 18 mężczyzn). Na informację o nagraniu wywiadu („rozmowy”) najczęściej reagowali wypowiedziami tego rodzaju: „Ależ oczywiście”, „To nie ma żadnego znaczenia”, „Proszę bardzo, jeśli to pani ułatwi”, „Dobrze, nie przeszkadza mi”, „Nagrywać na taśmę, dobra jest, wszystko jedno”, „Co za różnica”. Jednocześnie chętnie nieraz pomagali w zainstalowywaniu magnetofonu lub też wskazywali miejsce, gdzie można było go ustawić i włączyć.

Trzeci typ reakcji miał miejsce w 7 wypadkach (4 kobiety i 3 mężczyzn). Dało się zauważyć u nich wahanie lub prośba o odłożenie wywiadu „na kiedy indziej” (mimo że na prośbę o sam wywiad udzielili przed chwilą zgody).

Częste też było tłumaczenie się brakiem wiadomości czy

nieprzygotowaniem, czemu nieraz towarzyszyła prośba o przeprowadzenie rozmowy z kimś innym, np. z członkiem rodziny czy z sąsiadem. Po wyjaśnieniach ankietera zgadzają się na wywiad mówiąc np.: „Dobrze, ale ja pani niewiele powiem”, „No, jeśli to pani potrzebne, to już trzeba”, „Dobrze, jak trzeba”, „No, jak nie może być inaczej, to niech będzie z magnetofonem”.

Jeśli chodzi o zachowanie respondentów w czasie nagrywanego wywiadu, to można było wyróżnić 4 grupy zachowań:

1) Ci, którzy przez cały czas trwania wywiadu mieli świadomość nagrywania rozmowy i byli wyraźnie zdenerwowani sytuacją wywiadu z magnetofonem. Świadczyły o tym tego typu zachowania, jak między innymi: nerwowe ruchy rąk, drżenie głosu, zacinanie się, nienaturalny ton i tempo wypowiedzi, spojrzenia na magnetofon bądź na mikrofon, pocenie się, „silenie się na mądre wypowiedzi”. Po wywiadzie (po wyłączeniu magnetofonu) była widoczna w ich zachowaniu zmiana. Świadczyły o tym takie oznaki, jak: głębokie westchnienie, bardziej swobodne zachowanie, odprężenie, większa rozmowność. Zdarzały się wypadki uzupełniania wypowiedzi, np.: „Wie pani, o tych zawodach, to było trudno wybrać, bo ja wszystkie zawody szanuję jednakowo, no ale jak trzeba było, to wybrałam; albo o tych rozwodach, są różne powody rozwodów, ale mi to przez gardło nie chciało przejść przy magnetofonie”⁸. Ogółem omawiany typ zachowania wystąpił u 6 osób (1 kobieta i 5 mężczyzn).

2) Ci, którzy mieli świadomość nagrywania rozmowy (świadczyły o tym spojrzenia na mikrofon czy obracającą się taśmę), ale w gruncie rzeczy nie wywoływało to u nich żadnych dostrzegalnych dla ankietera oznak zdenerwowania. U respondentów tych dało się również zauważyć wzmożone poczucie odpowiedzialności za słowa, deklaratywność wypowiedzi, uważne dobieranie określeń, używanie często sformułowań typu haseł

⁸ Chodziło o pytanie dotyczące poszanowania 17 różnych zawodów. Badany miał je podzielić na dwie grupy; zawody szanowane bardziej i szanowane mniej. Następnie z każdej grupy miał jeszcze wybrać jeden zawód, który szanuje najmniej. W drugim pytaniu chodziło o opinię respondenta na temat dopuszczalności rozwodów.

propagandowych. Oto kilka przykładów: „Dziś w Polsce  idowej wszystkim jest dobrze, każdy ma pracę, której jest pod dostatkiem” (respondent ten w dalszej części wywiadu dwukrotnie wspominał o „bezrobociu” w samym miasteczku, sam zresztą z tego powodu pracuje w powiecie dojeżdżając codziennie do pracy kilkanaście kilometrów). Inny respondent (pracownik MRN) dwukrotnie poprawił użyte spontanicznie określenie „bezrobocie” na „nadmiar rąk do pracy”. Takie zachowania dały się zauważyć w 11 przypadkach (2 kobiety i 9 mężczyzn).

3) Ci, którzy zupełnie zignorowali obecność magnetofonu. Ten typ zachowania wystąpił u 9 osób (5 kobiet i 4 mężczyzn). Przez cały czas trwania wywiadu nie dały się zaobserwować u nich żadne zachowania świadczące o świadomości nagrywania rozmowy. Udzielali raczej odpowiedzi szerokich, głosem naturalnym, spokojnym. Nie było widać u nich żadnej kontroli ani też żadnych oznak zdenerwowania. Patrzyli z reguły na ankietera bądź w kwestionariusz i często zdarzały się wypadki dostosowywania tempa wypowiedzi do szybkości notowania ankietera. Zdarzały się także wypowiedzi prywatne, opowiadanie o kłopotach rodzinnych czy o swoich dzieciach.

4) Ci, którzy byli zdenerwowani w początkowej części wywiadu i potem zewnętrzne oznaki zdenerwowania u nich zniknęły, bądź zachowywali się podczas wywiadu lekko nienaturalnie, co spowodowane było (tak przypuszczali ankieterzy) właśnie procedurą nagrywania. Świadczyły o tym takie zachowania, jak: spojrzenia na mikrofon bądź magnetofon, zmienione tempo wypowiedzi i siła głosu (mówili zbyt głośno lub zbyt cicho), wypowiedzi krótkie, niechętnie udzielanie wyjaśnień itp. Tego typu zachowania przejawiało 15 osób (8 kobiet i 7 mężczyzn).

Jak się okazało, zarówno sposób reakcji na informacje o nagrywaniu „rozmowy”, jak też zachowania respondentów w czasie wywiadu były w dużej mierze uzależnione od stopnia wiedzy o magnetofonie, jaką respondenci posiadali, oraz od kontaktów, jakie mieli z magnetofonem. W badanej próbie w ogóle żadnych kontaktów z tym aparatem nie miały 4 osoby. Nic nie słyszeli oni o magnetofonie. Nie wiedzieli, że „coś takiego” jest, myśleli

(gdy zobaczyli magnetofon), że ankieter przyszedł z walizką lub z radiem.

Bliski kontakt z magnetofonem miało 10 osób. Nagrywali oni swój głos, przesłuchiwali potem nagraną taśmę bądź mieli magnetofon w domu (2 osoby).

Najbardziej liczną grupę stanowili ci respondenci (28 osób), którzy bądź słyszeli o magnetofonie, bądź widzieli go (np. w sklepie, u znajomych, na filmie), ale nie mieli z nim bezpośrednich kontaktów, tzn. nie nagrywali swojego głosu.

Jak się okazało, wszyscy ci, którzy mieli bliski kontakt z magnetofonem — którzy kiedyś nagrywali swój głos na taśmę magnetofonowej — podczas wywiadu zachowywali się swobodnie, nie było u nich oznak zdenerwowania, prawie wcale nie zwracali uwagi na nagrywający magnetofon. Niemniej jednak (poza 3 wypadkami zupełnego ignorowania magnetofonu, kiedy wywiad przybrał formę rozmowy) u osób tych dało się zauważyć wzmożone poczucie odpowiedzialności za słowa, jakaś kontrola udzielanych wypowiedzi.

Na informacje o tym, że rozmowa będzie nagrywana, z reguły (poza 1 przypadkiem) nie reagowali, przyjmowali magnetofon jako coś oczywistego w tej sytuacji. W grupie tej znaleźli się (poza jednym przypadkiem) ludzie posiadający wykształcenie średnie lub wyższe.

Ci, którzy nie mieli żadnej wiedzy ani żadnego kontaktu z magnetofonem, na informacje o nagrywaniu „rozmowy” z reguły nie reagowali (poza jednym przypadkiem).

Mimo że było to dla nich absolutną nowością (a może właśnie dlatego), nie mieli żadnych oporów w momencie poinformowania ich o obecności magnetofonu przy wywiadzie. Ale ich zachowania w toku nagrywanej rozmowy były ogromnie zróżnicowane, od zupełnego ignorowania magnetofonu aż do wyraźnego zdenerwowania z powodu nagrywania rozmowy. Wykształcenie tych osób nie przekraczało 7 klas.

Pozostaje omówić jeszcze tę grupę, która nie miała bezpośredniego kontaktu z magnetofonem, grupę najbardziej liczną, stanowiła ona prawie 70% ogółu respondentów.

Brak własnych doświadczeń z magnetofonem przy tylko ogólnej wiedzy o istnieniu takiego urządzenia wpływał wyraźnie (poza 4 przypadkami „zignorowania magnetofonu”) na zmianę zachowań badanych w czasie nagrywanego wywiadu. U nich właśnie najbardziej widoczne jest zdenerwowanie bądź brak swobody i nienaturalne zachowanie podczas trwania „rozmowy”.

O tym, że magnetofon (nagrywanie wywiadów z mieszkańcami miasteczka) nie wywarł specjalnego wrażenia w badanym przez nas środowisku małego miasteczka (gdzie przeważają kontakty personalne, gdzie prawie wszyscy mieszkańcy się znają), świadczy fakt minimalnego rozprzestrzeniania się pogłoski „o studentach przeprowadzających wywiady magnetofonowe z mieszkańcami”. Wśród zapytanych o to 36 osób tylko 1 respondentka była poinformowana o wywiadach magnetofonowych. Dowiedziała się od znajomej z pracy.

Respondenci (poza 2 przypadkami) nie interesowali się bliżej tym, co się stanie z nagraniem wywiadem. Jedna respondentka spytała się, czy wywiad zostanie na taśmie, czy też będzie z niej starty. Druga zaś pytała się: „czy to będzie potem w radio?”. Wyjaśnienie co do celu przeznaczenia taśmy podawane na wstępie przez ankietę nie wzbudzało podejrzeń u respondentów.

5. Uwagi końcowe

Jeśli przedstawione tutaj doświadczenia traktować jako próbę wprowadzenia magnetofonu w sytuację wywiadu, to nasuwają się następujące refleksje:

Wydaje się, że uzyskiwanie tak łatwo zgody na nagrywanie uwarunkowane było faktem, że badani znali już (z własnego doświadczenia bądź z relacji znajomych) wywiad z notowaniem w kwestionariuszu. Wobec tego wyjaśnienie ankietę umniejszające wagę czy znaczenie nagrywania łatwo trafiało do przekonania. Poza tym wydaje się, że sama procedura notowania, uważanego za czynność najważniejszą, odwracała uwagę respondentów od procedury nagrywania. Zaobserwowano bowiem, że niektórzy respondenci dostosowywali tempo wypowiedzi do

szybkości notowania ankietę, a więc nie liczyli na bardziej efektywny pod tym względem zapis na taśmie magnetofonowej.

Z doświadczeń tych trudno byłoby wysnuć wnioski co do reakcji na magnetofon w środowiskach, w których nie znana jest tak dobrze idea wywiadów („rozmów”) z notowaniem w kwestionariuszu. Wydaje się bowiem, że w naszym przypadku przyzwyczajenie do takich wywiadów stanowiło szczebel pośredniczący w przewycięzaniu ewentualnych oporów wobec magnetofonu.

Przypuszczać należy, że zjawienie się z magnetofonem w innym środowisku, mniej przyzwyczajonym do wywiadów, wywoła znacznie więcej sprzeciwów. Tak więc przedstawione na początku domysły na temat ewentualnych oporów i trudności ze strony respondentów w wypadku, gdyby zaproponować im nagrywanie wywiadu, nie można uważać za całkowicie obalone przez doświadczenia wyniesione z opisanej tu próby badawczej.

Rzecz jasna, że cały ten problem zostałby rozwiązany w wypadku zastosowania nagrań ukrytych, za pomocą małych aparatów na baterię. Lecz ta technika jest nie do przyjęcia dla socjologa, gdyż narusza reguły etyki zawodowej badacza-terenowca (jak i zresztą ogólne reguły etyczne w stosunkach międzyludzkich). Wydaje się jednak, że przy zastosowaniu aparatów mniej widocznych i pracujących „dyskretnie” — nawet gdyby respondent wiedział, że wywiad jest nagrywany — łatwiej byłoby mu „zapomnieć” w toku rozmowy o fakcie nagrywania. Nawet przy zastosowaniu magnetofonów dużych, jak w wypadku naszych badań, zaobserwowano, że umieszczenie nagrywającego magnetofonu poza polem widzenia respondenta (np. pod stołem) wpływało wyraźnie odprężająco na sposób jego zachowania⁹.

⁹ Do podobnych wniosków dochodzi autor wspomnianej już książki *Sanchez i jego dzieci*. „...korzystne jest usunięcie mikrofonu sprzed ich oczu, przytwardzałem go więc do ich ubrania; w ten sposób prowadziłyśmy rozmowę, a mikrofonu jakby w ogóle nie było” (s. 19).